

Agnieszka Zatorska

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-2767-8888>

Między literackością a potocznością ***Janina Konarska: Dwór na wulkanie. Dziennik*** ***ziemianki z przełomu epok 1895–1920***

Tekst i jego autorka

Dziennik Janiny z Fuldów Konarskiej (1880–1948) z lat 1895–1920 wydano w 2019 roku. Zapiski te opracowała spowinowacana z rodziną autorki wspomnień córka jej przyjaciółki, w dzieciństwie mieszkanka sąsiedniego dworu Bobrowniki — Teresa z Bzowskich Konarska — niestrudzona kronikarka rodziny Bzowskich¹. Wskazuje ona na „wartość dla zbiorów pamiętnikarstwa polskiego” zapisków (Konarska T. 2019: 11)². Wysiłek sporządzenia siedmuset stron maszynopisu uzasadnia pragnieniem „utrwalenia dla przyszłych pokoleń tego bogatego materiału obyczajowego i w pewnej mierze już historycznego, tej części przeszłości mało znanej” (Konarska T. 2019: 10). Redaktorka zapisków Janiny Konarskiej akcentuje kobiecą perspektywę, osobistą, bieżącą rejestrację dziejowych wydarzeń i odautorski komentarz (Richter 2019: 5–7). *Dziennik* J. Konarskiej ukazuje „przemiany duchowe Autorki” (Konarska T. 2019: 9), rozwój i ewolucję jej psychiki oraz spojrzenia na świat (Chojnowski 2019: 404). Zwrócono uwagę na: „lekkosć i barwność stylu, łatwość wypowiadania swoich myśli, umiejętność obserwacji ludzi i aktualnych

¹ Do sięgnięcia po pamiętniki Janiny Konarskiej przyczyniło się to, że badam świadectwa o Janotach Bzowskich blisko związanych z Konarskimi, por. Zatorska 2014.

² Sygnałne fragmenty *Dziennika* Janiny Konarskiej opublikowano na łamach czasopisma „Karta” 19 (1996). Wydanie książkowe pt. *Dwór na wulkanie. Dziennik ziemianki z przełomu epok 1895–1920* ukazało się w 2019 roku w Ośrodku Karta.

zdarzeń” (Konarska T. 2019: 10). Dyspozycje pisarskie autorki raptularza wiążą się zapewne z jej ogromną wrażliwością na piękno, w tym piękno przyrody i krajobrazu, co znajduje odzwierciedlenie szczególnie w młodzieńczych zapiskach:

[...] parę godzin w ślicznym Wilanowie [...] Tak tam cienisto żaby rechoczą, woda z cichym szelestem płynie dalej. Ona jedna mogłaby coś o tym powiedzieć, a tak pozostanie ta cała historia tajemnicą rodziny Potockich (Konarska J. 2019: 47).

Jedziemy po długim moście, łączącym łód stały z lagunami, wkoło nas morze sino-różowawe, na nim gdzieś czarne gondole, a w dali tysiące światła (Konarska J. 2019: 75).

Droga do Innsbrucku koleją — prześliczna. Widzieliśmy Alpy śniegiem pokryte (Konarska J. 2019: 32).

Sienkiewicz ze mną mówił wobec tłumu widzów i mówił dość długo — złoty, kochany! Co to za twarz, co za oczy! [...] W chwili gdy nam panowie pomagali odszukiwać okrycia, stanął tuż koło nas Sienkiewicz! Mnie się wyrwał okrzyk zachwyty [...] Papa, który go zna, zaprezentował mnie [...] Musiał wyczytać na mej twarzy tak bezbrzeżne uwielbienie, zachwyty i entuzjazm, że to go chyba rozczerło (Konarska J. 2019: 65).

W świat młodej kronikarki wkracza nagle historia; najpierw przez wypadki rewolucji 1905 roku, później przez wydarzenia wielkiej wojny. W prywatnym życiu autorki *Dziennika* także zachodzą zmiany; rozpoczyna życie mężatki, matki, pani domu w majątku Kluczewsko. Tematyka *Dziennika* to przede wszystkim sprawy prywatne, życie osobiste, rodzinne, dzieje rodziny, dworu, perypetie krewnych, znajomych i przyjaciół. Skoncentrowano się na zapiskach z lat 1914–1918, czyli z czasu „wulkanicznego”. Zaobserwowano kontrast pomiędzy grozą i bezwzględnością wielkiej wojny (obserwowanej często z od-dali) a zwyczajnością codziennego bytowania wraz z jego kłopotami i radościami. Ten kontrast między wojną i codziennością znajduje odzwierciedlenie w szacie językowej *Dziennika* — w sąsiedowaniu środków przynależnych do polszczyzny literackiej w odmianie publicystycznej czy artystycznej (Kurkowska, Skorupka 2001: 231) z odmianą potoczną.

Polszczyzna pamiętników w badaniach językoznawczych. Cel i zakres analizy

Pamiętniki stanowiły źródło do badań lingwistycznych nad dziewiętnastowieczną polszczyzną (Umińska-Tytoń 1998). Studia te obejmowały zarówno zagadnienia polszczyzny starannej warstw wyższych (język salonów) (Umińska-Tytoń 2011), jak również styl potoczny (Umińska-Tytoń 2001). To rozpięcie między stylem wysokim a potocznym tworzy inspirację dla podjętych tu badań.

Konstytuującą rolę języka literackiego w odniesieniu do dziejów polszczyzny dwudziestowiecznej już podkreślano, wskazując ją jako część narodowego języka ogólnego i oddzielając ją od ogólnego języka potocznego (Gajda 2001: 182)³. Użycie tytułowej literackości skontrastowanej z potocznością do notatek z pierwszego dwudziestolecia XX wieku uważam za uzasadnione wobec stanowiska, że termin język literacki „żywotnie funkcjonował przez prawie trzy czwarte stulecia” (Gajda 2001: 175). W badanych tekstach poszukuję sygnałów obu podsystemów: literackiego i potocznego. Rozpatrywane teksty noszą znamiona obu pododmian. Celem podjętych badań jest wykazanie wielostylowości *Dworu na wulkanie*. Przeprowadzona analiza sytuuje się w kręgu tzw. stylistyki środków językowych. W artykule używam określeń **polszczyzna literacka**, **styl literacki**, zamiennie stosuję przydawki **staranna**, **erudycyjna**. Posługuję się terminem styl **potoczny**. Podział materiału ze względu na zróżnicowanie stylistyczne (**polszczyzna staranna**, **literacka** a **polszczyzna potoczna**) wzoruję częściowo na wcześniejszych badaniach nad *Dziennikami* M. Dąbrowskiej (Markowski 2018) czy pamiętnikami (Umińska-Tytoń 1998; 2001; 2011). W analizowanym tekście dostrzec można **przejawy polszczyzny literackiej**, takie jak: erudycyjne słownictwo, literackie środki stylistyczne — metaforykę, erudycyjną frazeologię, pytania retoryczne, sentencje, wtrącenia obcojęzyczne. Część druga obejmuje **sygnały potoczności** na kartach *Dziennika* Konarskiej. Na styku potoczności i polszczyzny skondensowanej, mówionej sytuują

³ Na temat klasyfikacji odmian polszczyzny por. też Wilkoń 1987.

się konstrukcje eliptyczne oraz liczne **nominalizacje** (por. segment trzeci). Część czwarta prezentuje **językowe środki wartościujące** — por. opisy językowego wartościowania w publicystyce H. Sienkiewicza (Kowalska, Pietrzak 2021). Każde z zagadnień ilustruje materiał z *Dziennika ziemianki z przełomu epok*. Końcowy segment artykułu zawiera frazy, w których obok siebie występują wykładniki **różnych odmian stylowych**, także passusy **ironiczne**. Cytowane wyrażenia podaję wraz z datą zapisu z diariusza i numerem strony.

Polszczyzna literacka w Dzienniku J. Konarskiej

Istnieje oczywista zależność między podejmowanymi przez twórców pamiętników treściami a odmianą stylistyczną języka, por. sąd Markowskiego na podstawie *Dzienników* autorki Nocy i dni: „[...] należy odróżnić język notatek o wydarzeniach codziennych od języka fragmentów dotyczących rozważań społecznych i światopoglądowo-filozoficznych. W wypadku tych ostatnich pojawiają się elementy stylu publicystycznego lub naukowego, w zależności od tematyki zapisu” (Markowski 2018: 32).

Opisując sprawy ogólne, wojnę, starania rodaków o odzyskanie niepodległości, ale też sprawy osobiste, rodziny i przyjaciół, Janina Konarska posługuje się staranną odmianą języka. Literackie inspiracje, elementy stylu publicystycznego uwidaczniają się we fragmentach poświęconych refleksjom filozoficznym, sprawom religijnym. Można tu postawić tezę, że spojrzenie z oddalenia, refleksja przy odbiorze informacji wojennych, referowanie wieści ze świata przez autorkę *Dziennika na wulkanie* naznaczone bywa literackością, czasem erudycją, nierzadko patosem: „Takie to jest **tragiczne** — ci **biedni nieznani ludzie ginący nie wiadomo dla jakiej sprawy**, te **zapomniane mogli** [...] Dotąd — przez te dwa miesiące wojny — zginęło przeszło milion ludzi. **Straszna cyfra!**” (29.09.1914, s. 158). „Dziś jest to **kraina krzyżów i mogli** — ta najbogatsza nasza ziemia” [Lubelszczyzna] (29.09.1914, s. 159).

Przyjrzyjmy się passusom napisanym przez diarystkę stylem książkowym, inspirowanym literaturą piękną. W taki sposób autorka kreśli noty także o prywatnych wydarzeniach:

„Siedzieliśmy do białego rana i to taki był bajeczny nastrój, [...] Kolacja była dobra dzięki rakom, których aż pięć kop dostaliśmy od Niemojewskiego. Obecnie takie się dostaje prezenty zamiast cukrów i tortów” (27.06.1916, s. 281).

Do wyrazistych wykładników tej odmiany stylowej należy erudycyjna, urozmaicona, leksyka, por. *aeroplan*, *Antychryst*, *Czerkies*, *fracymer*, *zeppelin*: „Mój *fracymer* przekonany był, że ujrzał *Antychrysta* we własnej osobie [...] a *Czerkies* chciał tylko informacji, czy nie ma u nas Prusaków” (17.09.1914, s. 148). „*Aeroplany* tylko nawiedzają nas często” (3.10.1914, s. 161). „Wczoraj rano przeleciał *zeppelin* nad Kluczewskiem” (22.08.1914, s. 127).

Zwroty obcojęzyczne (przede wszystkim francuskie) w pamiętnikach kobiet z XIX i początku XX wieku były już przedmiotem dociekań naukowych (Umińska-Tytoń 2001: 54–63; Walczak 2007). Galicyzmy są poświadczone w materiale z Konarskiej por. *emablować* ‘otaczać względami, nadskakiwać’ od fr. *faire l’aimable* SWO, np. „Wczoraj oryginalny był widok — dzień cudny, słoneczny, [...] obiad jedzą [...] major *emabluje* mnie zawzięcie, a tu armaty huczą i huczą bez przerwy” (1.11.1914, s. 179). Od tego *verbum* wynotowano derywat *emablant*: „Młodzieży było dużo, więc nam na *emablantach* nie zbywało” (16.10.1916, s. 296). Obecne są obce wtręty: „Naturalnie dorożki żadnej nie ma już wtedy — trzeba *per pedes* lecieć do hotelu. *À la guerre comme à la guerre!*” (9.11.1916, s. 304).

Nie sposób nie wspomnieć o literackim talencie piszącej *Dziennik*, który ujawnia się na przykład we fragmentach w stylu dziennikarsko-reportażowym: „Straszno było patrzeć, jak go prowadziło kilku *kozaków z dobytymi szablami*” (11.09.1914, s. 142). Kreatywność językowa została poświadczona przez przymiotnik relacyjny od *samochód*: *samochodowy* na określenie tempa, por. „Wydarzenia pędzą z *samochodową* szybkością” (22.10.1918, s. 365). Do frazeologizmów erudycyjnych (Markowski 2018: 120) w materiale przynależą — określający nastawienie emocjonalne związek *pałać nienawiścią*: „Władze *pałają* podobno do siebie *nienawiścią*” (12.03.1915, s. 205)

— a także analityczne konstrukcje opowiadające o zdarzeniach wojennych: „Austria [...] zadowolona, że **rozbiła w puch Serbię**” (6.08.1914, s. 115); „musi iść w świat **krew przelewać**” (1.09.1914, s. 132); „[...] wojska rosyjskie zbliżyły się do Częstochowy — i że tam **wre bój zacięty**” (23.11.1914, s. 195).

Obrazowania w stylu literackim dokumentują liczne metafory:

Wszyscy wstępują do wojska. Uniwersytet w Krakowie zamknięty, młodzież się zaciągnęła. Tylko na wsi cicho niestety — **tej bryły nie nie poruszy**, szczególnie jak chodzi o czyn patriotyczny (9.11.1918, s. 370).

[...] to będzie chyba moment decydujący dla całego naszego kraju, który może nas na **szczyt chwały poprowadzić** albo **strącić w przepaść walk bratobójczych** (3.09.1914, s. 135).

Mam wrażenie, że **coraz czarniejsza chmura otacza nas** ze wszystkich stron (9.10.1914, s. 163).

Ten **pożar krwi** trwałych owoców nie wyda! (15.08.1914, s. 124).

W każdym razie na Bałkanach **wre!** (16.10.1915, s. 256).

U nas cicho — **naród jeszcze śpi** (16.10.1915, s. 256).

Obrazowanie dotyczy też stosunku rodaków wobec orientacji rosyjskiej czy austriacko-pruskiej, a także kondycji państw zaborczych: „Nawet najwięksi rusofile zmieniają orientację, widząc, że ten **kolos** staje się więcej **bezwładny**” (26.06.1915, s. 230). Diarystka nawiązała do tytułu ballady A. Mickiewicza we frazie *wyglądać „powrotu taty”* jako do wyrazu tęsknot za rosyjskim zaborcą i władzą carską „Aż złość bierze, ilu jeszcze ludzi wygląda z upragnieniem »powrotu taty« — bo teraz tak się mówi” (27.11.1915, s. 261).

Metaforyka stosowana jest przez autorkę do ukazania świata własnych przeżyć. W przenośniach mogą być użyte wyrazy o desygnatach stanowiących *novum* za czasów autorki, por. „Mamy w **głowie** istny **kinematograf!** Błagam nieba, by choć do jutra nikogo nie było” (13.09.1914, s. 148). Po sporze z kwatrowanym niemieckim sztabem o korzystanie ze szparagów por. „Czasem są kolizje z tego powodu ze sztabem, bo i oni

radzi by używać na **szparagach**” (9.05.1915, s. 218). Janina pisze: „Ale pomimo tych małych **chmurek**, **horyzont** naszych **uczuć** jest zupełnie spokojny i pogodny” (9.05.1915, s. 218), a o swoich pragnieniach w poetycki, nieco egzaltowany sposób: „A tak by się chciało jeszcze bujnie żyć, **wyzyskać te ostatnie blaski**. Ale mnie nie można, nie można!” (24.06.1916, s. 281) i o swoim losie: „Jakaś **siła wyższa kieruje** mną wbrew mojej woli, prowadzi mnie gdzieś, do czegoś wbrew moim chęciom” (14.08.1916, s. 287). Figury retoryczne służą do opisu perypetii wojennych osób jej bliskich: „Wandzia uciekała do piwnicy z dwojgiem najmłodszych pod **gradem szrapneli**. Nareszcie **cała ta nawałnica** poszła dalej, zostali »zajęci« przez Niemców” (27.11.1915, s. 259). Artystyczne oko autorki dopatruje się niezwykłości w widoku strąconego samolotu⁴: „Pierwszy raz widziałam ten **cud nauki ludzkiej** — jest to istotnie zdumiewające: ten **wielki, ciężki ptak**, który za poruszeniem motoru w ruch unosi się jak piórko w przestworza” (10.11.1914, s. 184).

Potoczność w Dzienniku J. Konarskiej

Problem fenomenu potoczności był już przedmiotem dociekań językoznawców, którzy podkreślili podstawowy charakter tego obszaru języka dla zwykłej, codziennej komunikacji człowieka (Bartmiński 1993). Zwrócono uwagę na „ekspresywne nacechowanie słownictwa potocznego” (Rejter 2006: 46; por. też Buttler, Markowski 1991). Źródła pamiętnikarskie służyły już językoznawcom do analizowania zjawiska potoczności (Umińska-Tytoń 2001). W badaniach nad tekstami pamiętnikarskimi dostrzeżono relację między kategorią potoczności a tematyką życia codziennego (Markowski 2018). W zebranym materiale leksyka potoczna pojawia się, zgodnie z ustaleniami językoznawców, jako szczegółowa i konkretna (Rejter 2006: 46; Buttler 1978: 38) najczęściej przy opisach problemów z komunikacją: „cywilnych nie puszczają do pociągów i jest taki **tłok**, że **na dachach jadą**”

⁴ Nie sposób nie przywołać tu literackiej asocjacji tego fragmentu, czyli rozmowy Ochockiego z Wokulskim o przypięciu skrzydeł ludzkości, por. B. Prus, *Lalka*, t. 1, s. 307.

(9.11.18, s. 369) i aprowizacją: „najgorzej z **cukrem**, który tylko za kartkami można dostać” (14.7.1916, s. 283); „Dwory też dopomagają dużo — biorą **stołowników-robotników**, posyłają **kartofle**”⁵ (2.7.1915, s. 230); nazwach żywności: „Dałam im dużo **jabłek** na drogę” (1.09.1914, s. 132); „różne **marchwie, buraki, kapusty, kartofle, mąki, kasze**” (16.10.1916, s. 296); „gorące kartofle, pieczone kartofle: Biedna inteligencja! Na co jej przyszło, że musi się **miseczką gorących kartofli** zadowolić” (16.01.1916, s. 268); gospodarstwa: „jest **ajentem buraczanym** i przyjechał po **nasiona**” (26.10.1915, s. 257); „a **kartofli** bardzo mało, w dodatku marzną” (21.10.1916, s. 299); kontaktów wsi z dworem: „**Krowę** [...] wygrała jakaś biedna kobieta z Włoszczowy, zemdląła z radości!” (16.10.1916, s. 296).

Wojna widziana oczyma cywila to szczegół przy opisie wydarzeń wojennych, bliskie spojrzenie uzyskiwane przez użycie słownictwa z rejestru potocznego, np. „Co się działo wszędzie — to opisać trudno... Te liczne **wozy, wózki, kibitki, kuchnie**, stada **krów, koni**” (14.11.1914, s. 187). Okropności wojny w rejestrze potocznym ukazują bliski plan i krzywdę konkretnego człowieka: „starą **Żydówkę, Ickową** z naszej wsi, **skatowali** najokropniej za to, że nie chciała im dać pieniędzy, **poprzecinali** jej ręce **szablami**” (10.09.1914, s. 140). Językowym środkiem zbliżenia obrazu są rzeczowniki konkretności, por. pieniądzu, ręce, szable. Sygnałem potoczności są w tekście także czasowniki, w tym czasowniki ruchu, np. „**wagonów** pozostawionych na stacji, którymi w ostatniej chwili ma **drapnąć** gubernator” (8.08.1914, s. 116); „biedny chłopina, tylko zobaczył **wjeżdżających** Prusaków z jednej strony, a **kozaków** z drugiej, **drapnął** do Chałup — to jest o dwie wiorsty od Przedborza” (29.09.1914, s. 159); „**sporo** **Austriaków** [...] Gdy zobaczyli jednak, że tu tyle **kozaków** — czym **prędzej drapnęli**” (25.09.1914, s. 151); „**Naczalstwo** [...] dziś znów **zwiąło** — też do Kielc” (25.09.1914, s. 151). Nacechowane potocznie i ekspresywnie verba znajdujemy w opisach zachowań żołnierzy, np. „**kopce z kartoflami** zupełnie **rozdrapują**” (8.11.1914, s. 182).

⁵ Zauważono, że w *Dzienniku ziemianki* leksemem nazywającym to warzywo bulwiaste jest wyraz, który przywędrował przez medium niemieckie, czyli *kartofel* (por. Długosz-Kurczabowa 2003: 222–223).

O potoczności świadczą frazeologizmy, w większości notowane przez SFJP:

[...] to dłużej potrwa, to wszyscy chyba pójdziemy do Tworek! (12.11.1914, s. 186).

[...] ci bolszewicy to jacyś opętani [...] Mogą kraj własny zgubić i **narobić bigosu** u innych (11.12.1917, s. 337).

[...] chcieli wziąć jałówki, ale [...] musieli z **figą odejść!** (12.03.1915, s. 205).

To rzecz prosta, że i pruskie rządy są nieciekawe — żeby to tak można i tym, i tym w **skórę dać!** (20.09.1914, s. 150).

W ogóle ofensywa niemiecka nie udaje się jakoś, pod Rawą dostali w **skórę** (24.05.1915, s. 223); Niemców na zachodzie biją, **aż strach!** (7.10.1918, s. 363).

Jednocześnie i na północy zbili Moskali **na kwaśne jabłko** (9.05.1915, s. 219).

Do potocyzmów zaliczam też porównania: „Wiadomość ta podziałała **niczym bomba** na tych wszystkich, którzy utrzymują, że tylko od Rosji można się czegoś dobrego spodziewać” (27.10.1915, s. 258). Z materiału wydobyto konstrukcję porównawczą nienotowaną przez SFJP, por. „Tak nas ze wszystkich stron osaczyli, **jak zająca w kotle**” (29.09.1914, s. 159). W zakresie modyfikacji związków frazeologicznych zauważa się pluralizację: „W domu stoi kolumna, rządzą się **jak szare gęsi**” (9.05.1915, s. 219); por. *jak szara gęś* SFJP.

Nominalizacje w Dworze na wulkanie

W opinii badaczy nominalizacje są charakterystyczne dla stylu oficjalnego, publicystycznego (Jędrzejko 1993), są też jedną z właściwości składniowych polszczyzny w XX w. (Jędrzejko 2001). Nominalizacje uznano za przydatny środek językowy do deskrypcji wydarzeń z pierwszej wojny światowej (Zatorska 2015), a przyczynia się do tego ich zdarzenie-centryczność, niezwykła kondensacja treści, częste pominięcie aktantów zdarzeń i atrybutywnych uzupełnień (Jędrzejko 2001).

Fragmenty dzienników w obu odmianach stylowych nasycone są nominalizacjami oddającymi zarówno wypadki wojenne, jak i codzienne zdarzenia. Do nominalnych realizacji predykatów działań wojennych należą m.in. te z wyeksplikowanymi w konstrukcji zdaniowej realizacjami argumentów: „w Kielcach była **potyczka**, ale zakończona zwycięstwem skautów i wojsk austriackich” (15.08.1914, s. 121); oraz te z ukrytymi uczestnikami działań, zrozumiałymi tylko kontekstowo: „**bój** się toczy” (27.08.1914, s. 130); „**huk** zwiastuje wysadzenie mostu lub stacji kolejowej” (1.11.1914, s. 179); „Obecnie odbywa się zażarta **ofensywa** w Galicji” (18.01.1916, s. 269); „Verdun jeszcze niewzięte, ale **szturm** idzie ciągle” (1.04.1916, s. 274); „W Galicji, koło Tarnopola, toczą się ciężkie **walki**” (22.09.1915, s. 250); „**Wzięcie** Warszawy zrobiło na wszystkich piorunujące wrażenie” (6.08.1915, s. 239).

Ekscerpcja *Dziennika ziemianki* potwierdziła obecność wielu manifestacji nominalnych pisanych stylem literackim, m.in. w rozbudowanej konstrukcji porównawczej czy w partiach naznaczonych tragizmem i patosem:

Jest to więc **wojna** europejska — jakiś **kataklizm** niesłychany, którego skutki dla wszystkich tych biednych ludów mogą być takie, jak na przykład **trzęsienie ziemi** albo **wybuch wulkanu** dla okolicznych mieszkańców (8.08.1914, s. 116).

Taka **panika** zapanowała w mieście, że wszyscy chrześcijanie wystawiali w oknach obrazy święte, by się ustrzec od **napaści** (10.09.1914, s. 141).

Jesteśmy pod silnym wrażeniem **okropności**, które zaszły w Lubelskiem (1.10.1914, s. 159).

Nikt nawet **okrzyku radości** nie wydał [...] u nas może **rozlew krwi** skończył się, a na jego miejsce **mord bratobójczy**, **zrywanie** i **niszczenie sztandarów narodowych** (16.11.1918, s. 373).

Nominalizacje służą też do opisu wydarzeń zwyczajnych i konkretnych, a jako przejaw językowej kondensacji sytuują się w kręgu polszczyzny potocznej, z wpływem odmiany mówionej: „Na razie zrobił się taki piekielny **zamęt** — dzieci płaczą, **szukanie** swoich torebeczek, **nawoływanie się** — że i ja

głowę straciłam” (13.09.1914, s. 145). Do ciekawszych rzeczownikowych wyrażen działań należy, np. „to znowu proponowali nam mały rozlocik aeroplanem” (8.11.1914, s. 182).

Językowe środki wartościowania w Dzienniku ziemianki z przełomu epok

Językowe środki wartościujące to przede wszystkim przymiotniki. W *Dzienniku* czasu wojny nie dziwi wysoka dystrybucja przymiotników ocen negatywnych:

Biedna nasza cywilizacja, kultura, wiedza — co to za zamach na nie! (8.08.1914, s. 116); **okropne** zajścia w Belgii (22.08.1914, s. 126); wojny **okropnej** (1.10.1914, s. 159); w tych oddziałach sanitaryjnych trafiają się typy **okropne** (1.12.1914, s. 200); **Przerażające** są te sotnie kozackie, zjawiające się to tu, to tam (1.09.1914, s. 131); **smutne** jest pojawienie się tych kozaków (7.09.1914, s. 137); z racji usunięcia Piłsudskiego. Takie to wszystko razem **smutne** (24.10.1916, s. 300); **Straszne** czasy przechodzimy! (15.08.1914, s. 122); spustoszenie koło Radomia **straszne**! (27.10.1915, s. 260); Piszą też gazety o **strasznej** nędzy, którą cierpią uchodźcy polscy w Rosji (22.09.1915, s. 250); **Szalone** zniszczenie szerzą gazy trujące — nowy wynalazek (28.03.1918, s. 352).

Wśród przymiotników ewaluatywnych szczególną klasę stanowią: „oceniające coś bardzo pozytywnie, dodatnio, np. takie jak *wspaniały, doskonały, świetny, znakomity*” (Przybylska 2021: 156). Tę klasę adiektywów potwierdza też ekscerpca *Dworu na wulkanie*, np. „W Warszawie odbył się **wspaniały** koncert na szpital dla legionistów [...] z udziałem [...] **wybitnych** sił artystycznych” (27.11.1915, s. 260); „odbyła się w Warszawie **wspaniała** uroczystość narodowa” (9.08.1916, s. 285); „W Kielcach gra teraz w cukierni **świetny** kwartet wojskowy” (22.09.1916, s. 291). Przymiotniki oceny bardzo pozytywnej określają znaczące wydarzenia i osobistości, ale mogą wyrażać atrybucję przedmiotów czy istot o mniejszej wadze niż wydarzenia i postaci historyczne, np. „cały kosz **bajecznych** ciastek” (14.08.1914, s. 286); „Charty chodziły wspaniale i takie są **cudne**!” (7.09.1916, s. 289); „Obiad był **wspaniały**” (12.09.1916, s. 290). Z *Dziennika ziemianki* wybrano też inne przymiotniki aksjologicznie ukierunkowane

pozytywnie: „Dzielne Legiony [...] bo one jedne utrzymały front” (20.07.1916, s. 284); „Dawno już bardzo nie spędziłam tak **idyllicznego** wieczoru!” (26.10.1915, s. 258); „Jedzenie było **wykwintne** i moc estetyki wszędzie, śliczny mają ogród, masę róż i **pyszną** czarną kawę” (9.07.1916, s. 282). Wartościowanie dodatnie dotyczy w *Dzienniku* również sfery prywatnej, rodzinnej, por. „Mam już od tygodnia synka — śliczny, **ukochany** mój Jędrus maleńki [...] jego przyjście na świat było wprost **cudowne** — ani wiedziałam kiedy” (21.04.1917, s. 325). Odnotowano formy superlatywne ocen negatywnych, np. „**Najokropniejsze** jest to żołdactwo — takie **rozpuszczone**, takie **harde!**” (2.11.1914, s. 177) i pozytywnych, np. „**najpiękniejsze** było to zjednoczenie duchowe całego niemal świata” (7.12.1915, s. 262).

Na podkreślenie zasługuje występowanie przysłówków o semantyce wartościowania negatywnego *okropnie*, *strasznie* jako intensyfikatorów ocen pozytywnych w tekstach z początku XX wieku, np. „Byliśmy w Radomiu — **okropnie** miła wycieczka” (27.11.1915, s. 259). Występują też obok form od czasowników uczucia radości i zadowolenia, np. „poszła z Maksem do sklepu kupić sobie jakąś zabawkę i do cukierni na ciastko! **Okropnie** była uradowana” (27.03.1917, s. 325); „Lwów odebrany! Moskale cofają się na całej linii. Sandomierz też zdobyty. Austriacy **strasznie** się cieszą, no i my też” (24.06.1915, s. 229).

Sąsiedztwo różnych stylów. Ironia na kartach Dworu na wulkanie

Łamy artykułu pozwalają tylko na wrywkowe przywołanie przykładów wielostylowości badanego tekstu. J. Konarska umieszcza w bliskim kontekście wykładniki stylu literackiego i potocznego: „Wczoraj przerwał mi **pisanie** niespodziewany **ewenement**. Rodzice i Maks grali w bridge’a w gabinecie — nagle widzą przez okno kilku Prusaków pędzących konno” (28.09.1914, s. 154). Ironiczne użycie przymiotników ewaluatywnych podaje w cudzysłów dodatni komponent semantyczny tych wyrażen. Dzieje się często, gdy diarystka pisze

o władzach zaborczych armii, o ich polityce i pozyskiwaniu Polaków, np. „A te odezwy jakie **czułe!**” (27.08.1914, s. 130); „Wielki książę Mikołaj [...] przypomina nam Grunwald w **płomiennej** odezwie” (27.08.1914, s. 131). Efekt dystansu, humoru i goryczy wnosi bliskość rzeczowników konkretnych nazywających wojenne niedostatki z nieadekwatnym, eufemistycznym przymiotnikiem ewaluatywnym: „bez ciepłych ubrań na zimę, a może i bez nafty, i bez węgla! Bardzo to wszystko **niekulturalne...**” (27.08.1914, s. 131). Ironiczne użycie przymiotników z zastrzeżeniem ich wektora wartości może też dotyczyć ocen ujemnych, por. „kielkuje projekt jazdy do Berlina. **Biedny** Wiluś — gdyby tak się stało, to przynajmniej jeden pyszałek znalazłby karę jeszcze na tym świecie!” (17.09.1914, s. 148). Ironia wyłania się z opisu przemocy wojsk okupanta wobec ludności. Austriacy otoczyli i popędzili mieszkańców do kopania okopów, a zrobili to, gdy ludność zebrała się przywiedziona przez muzykę wojskową na jakimś placu: „Austriacy mają **dowcipne** pomysły” (24.05.1915, s. 223). Na zakończenie tego podrozdziału podam przykład dowcipu językowego wykorzystującego homonimiczność wyrazów *marynarka* ‘część odzieży’ i *marynarka* ‘wojska morskie’: „Za to cesarz Karol po nieudanej ekskursji na Węgry siedzi cicho w Wiedniu i prosi tylko by pozwolili mu wyjechać z rodziną do Szwajcarii. Kursuje o nim dowcip, że biedak został »**bez marynarki**« (bo flotę zabrali Włosi)” (9.11.1918, s. 371).

Wnioski

Kwerenda słownictwa z *Dworu na wulkanie* Janiny Konarskiej udowodniła bogactwo stylistyczne jej zapisków. Odnotowano fragmenty napisane staranną polszczyzną literacką, jak również passusy żywe, bezpośrednie, dynamiczne, ekspresywne, zawierające leksykę potoczną. Do środków językowych omówionych szerzej należą w niniejszym szkicu nominalizacje i językowe środki wartościujące.

Literatura

- Bartmiński J., 1993, *Styl potoczny*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, „Wiedza o kulturze”, Wrocław, s. 115–132.
- Buttler D., 1978, *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, w: Szymczak M. (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Ossolineum, Wrocław, s. 37–45.
- Buttler D., Markowski A., 1991, *Słownictwo współnoodmianowe, książkowe i potoczne współczesnej polszczyzny*, w: Anusiewicz J., Bartmiński J. (red.), „*Język a kultura*” 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 107–122.
- Chojnowski J., 2019, *Posłowie w: Dwór na wulkanie. Dziennik ziemianki z przełomu epok 1895–1920*, Seria: Świadectwa Polska XX wiek, Ośrodek KARTA, Warszawa, s. 395–405.
- Dąbrowska M., 1998, *Dzienniki 1914–1925*, Drewnowski T. (wybór, wstęp i przypisy), Czytelnik, Warszawa.
- Długosz-Kurczabowa K., 2003, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gajda S., 2001, *Historia XX-wiecznej polszczyzny literackiej i jej odmian stylowych* w: Dubisz S., Gajda S. (red.), *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, Elipsa, Warszawa, s. 175–192.
- Jędrzejko E., 1993, *Nominalizacje w systemie i w tekstach współczesnej polszczyzny*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Jędrzejko E., 2001, *Składnia wobec przemian kulturowych i komunikacyjnych: innowacje i eksperymenty*, w: Dubisz S., Gajda S. (red.), *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, Elipsa, Warszawa, s. 111–138.
- Konarska J., 2019, *Dwór na wulkanie. Dziennik ziemianki z przełomu epok 1895–1920*, Seria: Świadectwa Polska XX wiek, Ośrodek KARTA, Warszawa.

- Konarska T., 2019, *Wstęp w: Dwór na wulkanie. Dziennik ziemianki z przełomu epok 1895–1920*, Seria: Świadcstwa Polska XX wiek, Ośrodek KARTA, Warszawa, s. 8–14.
- Kowalska D., Pietrzak M., 2021, *Publicystyka Henryka Sienkiewicza. Język — styl — gatunek*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kurkowska H., Skorupka S., 2001, *Stylistyka polska. Zarys*, wyd. V z uzup., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Markowski A., 2018, *Polszczyzna spolegliwa. O języku „Dzienników” Marii Dąbrowskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Prus B., 1991, *Lalka*, t. 1, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Przybylska R., 2021, *Słowa pochwały — o semantyce pewnych przymiotników oceniających*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 16, s. 156–165, doi: <https://doi.org/10.24917/20831765.16.13>
- Rejter A., 2006, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Richter A., 2019, *Wprowadzenie w: Dwór na wulkanie. Dziennik ziemianki z przełomu epok 1895–1920*, Seria: Świadcstwa Polska XX wiek, Ośrodek KARTA, Warszawa, s. 5–7.
- SFJP — Skorupka S., 1985, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- SWO — Sobol E. (red.), 1997, *Słownik wyrazów obcych*. Wydanie nowe, PWN, Warszawa.
- Umińska-Tytoń E., 1998, *Pamiętniki jako źródło do badania XIX-wiecznej frazeologii*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 43, s. 119–143.
- Umińska-Tytoń E., 2001, *Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Umińska-Tytoń E., 2011, *Polszczyzna dziewiętnastowiecznych salonów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

- Walczak B., 2007, *Polszczyzna kobiet — prolegomena historyczne (XIX i połowa XX wieku)*, „Roczniki Humanistyczne” 55, z. 6, s. 145–155.
- Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Zatorska A., 2014, „Łączniki Rodzinne” Związku Rodowego Janotów Bzowskich — periodyk w służbie tradycji. Z zagadnień genologicznych, pragmatycznych i stylistycznych, w: Kępka I., Warda-Radys L. (red.), *Nasz język w przeszłości — Nasza przeszłość w języku*, cz. 2., Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 178–189.
- Zatorska A., 2015, *Rola nominalizacji w polskich oraz słoweńskich opisach i relacjach z pierwszej wojny światowej*, w: Getka J., Grzybowski J., Kramar R. (red.), *Wojna w Europie Środkowo-Wschodniej z perspektywy interdyscyplinarnej*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 185–197.

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony językowi zapisów z lat 1914–1918 z dziennika Janiny Konarskiej (1895–1920). Autor opracowania analizuje językowe przejawy literackości i potoczności w rozpatrywanych tekstach. Wyodróżniono sygnały stylu literackiego, takie jak erudycyjne słownictwo, np. *aeroplan*, *emablować*, *fracymier*, *zeppelin*; patetyczne kolokacje, np. *kraina krzyżów i mogił* (s. 159); metafory, np. *na szczyt chwały poprowadzić* (s. 135). Sygnałami potoczności są wyrażenia opisujące zwykłą codzienność, zaspokajanie potrzeb żywnościowych, np. *dużo jabłek*, *kartofle* oraz problem trudności aprowizacyjnych, por. *najgorzej z cukrem*; *Mięsa zupełnie nie jadamy* (s. 283). Odnotowano potoczne czasowniki, np. *drapnął* (s. 159), *władze ruskie zmykają* (s. 111) oraz potoczne frazeologizmy, np. *chyba pójdziemy do Tworek* (s. 186), *w skórę dać* (s. 150). Nominalizacje można dostrzec w obu odmianach stylowych. Opisują one zarówno wypadki wojenne: *bój* (s. 130), *wysadzenie mostu* (s. 179), jak i drobne zdarzenia: *szukanie swoich torebek* (s. 145). Wyraziste w dzienniku są stylistyczne środki wartościujące, np. *biedne te Kielce* (s. 121), *okropne zajścia w Belgii* (s. 126), *straszne czasy* (s. 122); *dzielne Legiony* (s. 284), *wspaniały koncert* (s. 260). Zaobserwowano też superlatywne formy ocenne, por. *Najokropniejsze jest to żołdactwo* (s. 177), *najpiękniejsze było to zjednoczenie duchowe całego niemal*

świata (s. 262). Wnioskiem z badań jest to, że dziennik Konarskiej z lat wielkiej wojny charakteryzuje wielostylowość, urozmaicenie stylistyczne, bogactwo stylistycznych środków językowych.

Słowa kluczowe: polszczyzna literacka, polszczyzna potoczna, pamiętniki, pierwsza wojna światowa, stylistyka

Summary

Between the literary and colloquial in the diaries (1895–1920) by Janina Konarska from 1914–1920

This article is devoted to a set of linguistics features of the diaries (1895–1920) by Janina Konarska from 1914–1918. The author of the study analyses the manifestations of the Literary Polish language and the Colloquial Polish language in the examined texts. The signs of literacy are: eruditional lexis: *aeroplan* ‘aeroplane’, *emablować* ‘amuse (woman)’, *fraucymer* ‘maids of honor’, *zeppelin*; sublime collocations: *kraina krzyżów i mogił* ‘the land of crosses and graves’ (p. 159); metaphores: *na szczyt chwały poprowadzić* ‘to lead to the top of glory’ (p. 135). The commonness signals are some expressions describing everyday life and food needs: *dużo jabłek* ‘a lot of apples’, *kartofle* ‘potatoes’ and problems of supply difficulties: *najgorzej z cukrem* ‘worst with sugar’; *Mięsa zupełnie nie jadamy* ‘We don’t eat meat at all’ (p. 283). Some colloquial verbal lexemes are excerpted: *drapnął* ‘He escaped’ (p. 159) *władze ruskie zmykają* ‘the Russian authorities are running away’ (p. 111) as well as some colloquial phraseologies, eg. *chyba pójdziemy do Tworek* ‘We will probably get mad’ (p. 186), *w skórę dać* ‘spanking’ (p. 150). The Nominalizations are confirmed by the both stylistic varieties. They reflect both war events: *bój* ‘fight’ (p. 130), *wysadzenie mostu* ‘blowing up the bridge’ (p. 170) and minor incidents: *szukanie swoich torebek* ‘looking for your bags’ (p. 145). The stylistic means of evaluation are demonstrated in the diary, eg. *biedne te Kielce* ‘poor Kielce’ (s. 121), *okropne zajścia w Belgii* ‘the horrible incidents in Belgium’ (p. 126), *straszne czasy* ‘terrible times’ (p. 122); *dzielne Legiony* ‘brave Legions’ (p. 284), *wspaniały koncert* ‘magnificent concert’ (p. 260). The superlative forms of adjectives are observed: *Najokropniejsze jest to żołdactwo* ‘The soldiery is the most horrible’ (p. 177), *najpiękniejsze było to zjednoczenie duchowe całego niemal świata* ‘The most beautiful was the spiritual union of almost the entire world’ (p. 262). The conclusion from the research is that the Konarska’s diary from the Great War is characterized by the stylistic diversity and richness of stylistic means.

Key words: The Literary Polish, the Colloquial Polish, diaries, the First World War, stylistic